

GRUPA

UCZNIOWIE

SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 46 W BYTOMIU

Opiekun MIROSŁAWA SWIERS

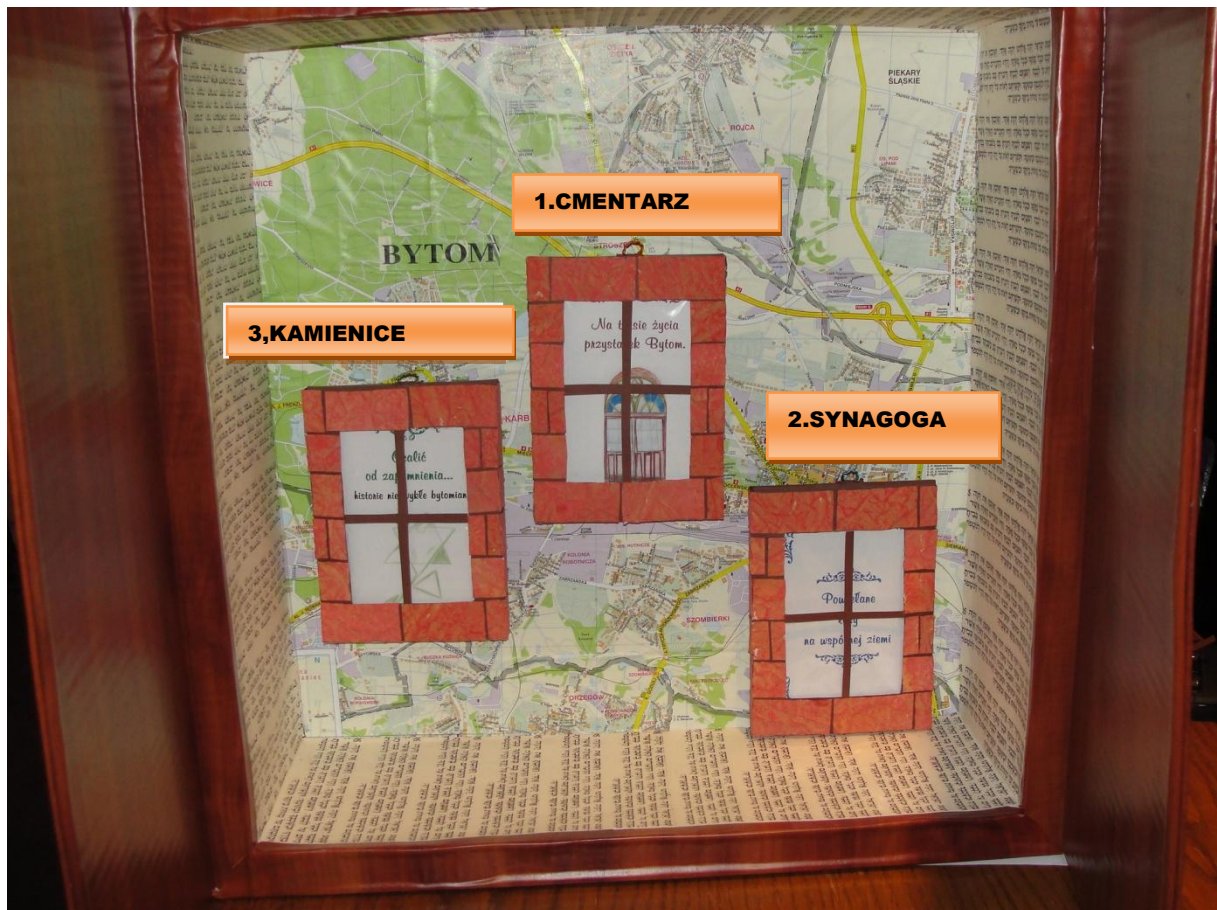
III MODUŁ

Ślady obecności Żydów w społeczności lokalnej.

Mieszkamy w niezwykłym mieście, Bytomiu, który ma złożoną i skomplikowaną historię.

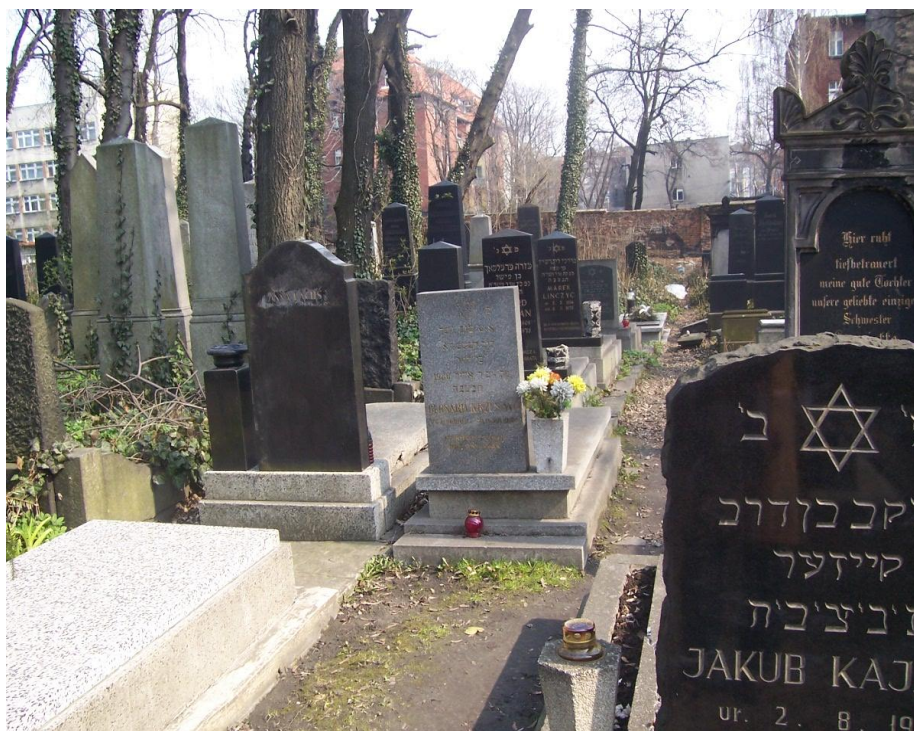
Bytom był od zawsze miastem, w którym mieszkali ludzie różnych narodowości i kultury. Żyli tu Polacy, Niemcy , Czesi ,Żydzi , Romowie i tak jest do dzisiaj.

Na przestrzeni wieków w historii naszego miasta zaznaczyło swój ślad wielu Żydów. O żydowskiej kulturze, spuściźnie duchowej i materialnej, jaka kwitła przez wieki w Bytomiu, możemy już dziś mówić prawie wyłącznie w czasie przeszłym. Dotyczy to także wszystkich zabytków, tych ruchomych i nieruchomych, jakie po niej pozostały. Cmentarz przy ul. Piekarskiej jest dzisiaj właściwie jedynym miejscem, które nie pozwala zapomnieć o tym, że mieszkańcami Bytomia .



1.CMENTARZ ŻYDOWSKI PRZY UL. PIEKARSKIEJ





DOM PRZEPOGRZEBOWY NA TERENIE CMENTARZA



TABLICA INFORMUJĄCA O FUNDATORACH CMENTARZA I DOMU PRZEDPOGRZEBOWEGO

Cmentarz nowy przy ul. Piekarskiej 56

Został założony w 1866 r. W 1865 r. gmina żydowska wobec stale rosnącej liczby członków podjęła decyzję o zakupie terenu pod nową nekropolię z przeznaczeniem dla 1000 zmarłych. Grunt pod cmentarz na przedmieściu piekarskim bytomskiej gminie podarował dr Otto Friedlaender. Około 1890 r. z fundacji Moritza i Otto Friedlaenderów przy cmentarzu wybudowano zachowany do dziś neogotycki dom przedpogrzebowy tzw. Bet Tahara. Pierwszych zmarłych pochowano tutaj na przełomie 1868 i 1869 r.

Cmentarz podzielono na kilkadziesiąt kwater z aleją główną, przy której chowano honorowych i zasłużonych członków społeczności żydowskiej. W tym miejscu znajdują się grobowce rodzinne Friedlaenderów, Löwich, Rosenthalów, Rawarcków, Sorauerów, Sklarek, Proskauterów, Pinczower, Krebs i grób małżeństwa Kopfsteinów. Najstarsze nagrobki zachowały się w kwaterze dziecięcej po prawej stronie od wejścia głównego. Najstarszy

zachowany nagrobek to macewa dziecka Marty Steinitz zmarłej w 1868 r. W 1894 r. cmentarz ogrodzono ceglanym murem. W południowo- zachodnim narożniku wybudowano duży Dom Pogrzebowy dla zachowania ceremoniału pogrzebowego. W latach następnych obok Domu Pogrzebowego wybudowano budynek Bractwa Pogrzebowego z częścią mieszkalną dla ogrodnika.

Podczas II wojny światowej nekropolia nie została zniszczona. W latach 60-tych XX w., po oficjalnym zamknięciu starego cmentarza żydowskiego w Bytomiu, ocalałe macewy przeniesiono na nowy cmentarz i utworzono z nich lapidarium w formie "Ściany Pamięci", zaprojektowanej przez architekta Marka Miodońskiego i wybudowanej przez rzeźbiarza Stanisława Pietrusa. Wśród nagrobków tworzących "pomnik" można odnaleźć nagrobki trzech bytomskich rabinów Freunda i Cohna z 1897 r. oraz Deutscha.

W pobliżu umieszczono pomnik Żydów holenderskich, ofiar pracy przymusowej na Śląsku w czasie II wojny światowej. Cmentarz ma powierzchnię 1,2103 ha .Cmentarz posiada 1474 groby. W XIX wieku, z którego pochodzi większość nagrobków panował eklektyzm stąd nagrobki łączą różne formy architektoniczne od sztuki starożytnej, renesansowej i secesyjnej, a kończąc na formach modernistycznych. Nagrobki zostały wykonane z granitów, piaskowca i kamienia wapiennego. Na płaskich kamiennych tablicach nagrobnych zachowały się typowe zdobienia oraz inskrypcje w języku hebrajskim i niemieckim. Brak informacji o jakichkolwiek masowych grobach położonych na cmentarzu.

2.SYNAGOGA /FRIEDRIECHSPLATZ-

PLAC GRUNWALDZKI/

Jej budowę ukończono w 1810 roku. Ponieważ wiek XIX przyniósł znaczny wzrost ludności żydowskiej w Bytomiu, w drugiej połowie XIX wieku bytomska gmina żydowska stanęła przed problemem powiększenia świątyni. Po uruchomieniu nowego cmentarza Żydzi zdecydowali się na budowę nowej, większej synagogi. Stara została zamknięta, a następnie zburzona we wrześniu 1867 roku. Budowę nowej synagogi, w miejscu starej, rozpoczęto w maju 1868 roku, a zakończono i poświęcono już w grudniu 1869 roku. Po dwudziestu latach okazało się, że nowa synagoga jest również za ciasna – liczba ludności żydowskiej w Bytomiu stale rosła – dlatego rozbudowano świątynię zgodnie z projektem architekta Pawła Jackischa, co nastąpiło w 1897 roku. Żydzi modlili się w nowej, przepięknej! synagodze przez około 40 lat.

Noc z 9 na 10 listopada 1938 roku zwana „kryształową” zakończyła istnienie synagogi. Bojówki hitlerowskie dokonały pogromu Żydów bytomskich i spaliły świątynię. Przez całą noc spędzeni przez hitlerowców przed synagogę Żydzi patrzyli, jak płonie ich bożnica. Stali tak do godziny 4 nad ranem...Dziś tylko pamiątkowa tablica wmurowana w pobliżu nieistniejącej synagogi...



SYNAGOGA SPALONA W NOCY Z 9 NA 10 LISTOPADA 1938 r.

BLOK MIESZKALNY NA MIEJSCU SYNAGOGI





**TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA TRAGICZNE WYDARZENIE SPALENIE
SYNAGOGI**



WNĘTRZE DZISIEJSZEJ BOŻNICY PRZY PLACU GRUNWALDZKIM



WNĘTRZE DZISIEJSZEJ BOŻNICY PRZY PLACU GRUNWALDZKIM

-MIEJSCE PRZECHOWANIA ŚWIĘTEJ KSIĘGI TORY

3. KAMIENICE, KTÓRE NALEŻAŁY DO RODZIN ŻYDOWSKICH



KAMIENICA Mannheimerów

Prawie trzydzieści lat istniała w mieście ulica Mannheimera, a dzisiaj wielu mieszkańców posiada konta bankowe w budynku przy ul. Dworcowej 4, który dr Moritz Mannheimer wybudował w drugiej połowie XIX w dla swojej rodziny. Jacob zasłużył się udziałem w licznych akcjach charytatywnych. Popierał szkolnictwo, a w 1860 roku przekazał na fundusz założycielski budowy miejskiego sierocińca 100 talarów. Gramer wspomina także o inżynierze budowlanym Adolfie Mannheimerze z Wrocławia, który w 1857 roku przekazał 50 talarów na wspomnienie ubogich, z tego 20 talarów na potrzebujących chrześcijan i 30 na biedaków

żydowskich. Moritz posiadał jak na owe czasy znakomite wykształcenie. Jako ceniony doktor medycyny, właściciel nieruchomości i kopalni posiadał możliwości finansowe, które pozwoliły mu na utrzymanie rodziny na wysokim poziomie. Poprzez materialne i duchowe wsparcie wielu przedsięwzięć przyczyniał się także do rozwoju kultury i wiedzy w dynamicznie rozwijającym się Bytomiu. Był długoletnim przewodniczącym rady miejskiej, co świadczy o głębokim szacunku i zaufaniu, jakim musieli darzyć go wyborcy. Nieobojętny na losy dzieci, angażował się w budowę miejskiego sierocińca i jako długoletni członek zarządu wspomagał jego działanie. Należał także do zarządu filomackiego Stowarzyszenia Przyjaciół Nauki, które działało w Bytomiu oraz był członkiem zarządu Bytomskiej Resursy. 1870 wybudował według projektu Konrada Segnitza z Bytomia reprezentacyjną kamienicę w stylu historyzmu. Pierwotnie był to jednopiętrowy budynek o niezwykle dekoracyjnej fasadzie. Rozplanowanie wewnętrzne i charakter pomieszczeń wskazują, że zaplanowany był dla wielopokoleniowej, dobrze sytuowanej rodziny.

Dom starców przy ulicy Smolenia 6



Przy ulicy Smolenia w Bytomiu odnaleźliśmy dwie bliźniacze kamienice – dowiedzieliśmy się ,że znajdował się tam żydowski odpowiednik domu starców. Mieszkają tam obecnie polskie rodziny. Spotkaliśmy jedną z mieszkanek ,która opowiedziała nam ,że mieszkania są duże , a w piwnicy mieściły się chyba pralnie i łaźnie. Obecnie kamienica jest zniszczona , podwórko zaniedbane. Na obu domach znajdują się charakterystyczne gwiazdy Dawida.

W artykule „Sprawy żydowskie w kartotece opolskiego Gestapo”/ z Internetu/ znaleźliśmy informację, że dom starców w Bytomiu przy Kasernenstrasse mieścił od 58 do 65 osób, których finansowanie wynosiło 10 RM za osobę na miesiąc

ZAKOŃCZENIE

Zapraszamy do poznania ciekawej historii bytomianina ,który przybył do Bytomia po wojnie. Pan Piotr Wąsowicz opowiedział nam historię pana Meyra Geitlera czy Deitlera, który urodził się około 1920 roku w Warszawie.



Spotkanie z panem Wąsowiczem w Muzeum Górnośląskim.

Był wychowany w rodzinie ortodoksyjnych Żydów. Miał 15 rodzeństwa. Nie zdobył wykształcenia, dlatego pracował w warsztacie rzemieślniczym. Kiedy wybuchła II wojna światowa , we wrześniu 1939 roku w mieście było coraz trudniej o żywność , pieszo opuścił stolicę i uciekł do Rosji. Znalazł się po długiej tułaczce na Uralu.

Tam pracował w hucie w okolicy Magnitogorska . Niewiele opowiadał o swoich bliskich. Przypuszczał, że zginęli w Treblince. Po wojnie przyjechał do Bytomia . Mieszkał przy ul. Orzegowskiej 15. Pracował w hucie „Bobrek” z racji swojego doświadczenia ,które zdobył pracując w Rosji. Ożenił się z Polką miał jedną córkę, która ukończyła Szkołę Muzyczną w Bytomiu,a następnie studiowała w Akademii Muzycznej w Katowicach. Pan Meyr nazywany Marian miał lewicowe poglądy. Był człowiekiem o szerokich horyzontach, mimo że nie posiadał wyższego wykształcenia miał szerokie zainteresowania. Jak wspomina p. Piotr Wąsowicz, jego sąsiad miał potrzebę dyskusji. Miał w domu cymbałki i lubił na nich grać. Nie był człowiekiem religijnym, chociaż uczestniczył w modlitwach w bożnicy przy placu Grunwaldzkim - w czasach , kiedy przewodniczącym Gminy Żydowskiej w Bytomiu był pan Marian Akselrad. Jak wspomina pan Wąsowicz ,pan Meyr był człowiekiem samotnym, mimo że miał rodzinę. Wojna spowodowała, że nie chciał być dla nikogo obciążeniem, dlatego uciekał od ludzi. Sąsiad pana Wąsowicza zmarł w kwietniu 1994 r. Został pochowany na bytomskim cmentarzu komunalnym. Na jego pogrzebie było zaledwie kilka osób. snę poszukamy nagrobka pana Deitlera na cmentarzu komunalnym.



Zdjęcie, które ofiarował na pamiątkę pan Meyr Deitler, panu Piotrowi Wąsowiczowi. Przedstawia bytomską synagogę, spaloną w 1938 r.